

Kaczyński i Witek są rozgoryczeni utratą kontroli nad TVP

22 grudnia 2023

Zmiana wajchy w tzw. mediach publicznych. Resort kultury odwołał prezesów Zarządów Telewizji Polskiej S.A., Polskiego Radia S.A. i Polskiej Agencji Prasowej S.A. oraz Rady Nadzorcze. W ich miejsce minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz powołał już nowe władze. Doprowadziło do tego, że w środę sytuacja w mediach reżimowych była następująca: ludzie nowej władzy okupowali budynki TVP przy ul. Woronicza, a ludzie starej władzy siedzibę TVP na placu Powstańców Warszawy. W trakcie tych wydarzeń doszło do kilku dantejskich scen – m.in. szarpaniny z posłami. Natomiast wczoraj, tj. 21 grudnia, przed siedzibą TVP ustawiono barierki.



W Sejmie pojawili się wczoraj dziennikarze „starego” i „nowego” TVP, co było powodem prawdziwego zamieszania. Jeden z polityków PiS-u nie wytrzymał, gdy zobaczył dziennikarza z nowego nadania z kostką mediów publicznych na mikrofonie. Reporterzy „nowej” TVP zaczęli pracę w Sejmie. Jeden z nich próbował przeprowadzić na sejmowym korytarzu wywiad z posłanką Koalicji Obywatelskiej, co nie spodobało się Dariuszowi Mateckiemu z Suwerennej Polski. „Kim pan jest? Dlaczego ma pan kostkę TVP? Pan się podszywa pod TVP, czy kim pan jest? (...) Proszę powiedzieć imię i nazwisko” – zwrócił się do reportera Matecki. „Dla moich wyborców chcę się wypowiedzieć i wy też możecie się wypowiedzieć” – powiedziała Katarzyna Piekarska (KO), z którą akurat rozmawiał reporter. „Ale ja się nie chcę wypowiadać” – odpowiedział jej Matecki. Poseł Suwerennej Polski wrócił do sprawy w swoich mediach społecznościowych. „»Nasze TVP« – posłowie KO wraz z niezidentyfikowanym

człowiekiem cieszą się z przejmowania Telewizji Publicznej? Kim jest ten człowiek? Dlaczego korzysta z kostki TVP? Czy ma podpisaną umowę z TVP? Kto zlecił mu pracę?” – pytał na „X”. „To jest końcówka tego nagrania. Jestem nowym posłem, powiedzcie mi proszę, czy to normalne, że »dziennikarz« wchodzi do pomieszczenia klubowego partii politycznej? Tuż przed wejściem jest ścianka Platformy Obywatelskiej” – dodał.

Stara kadra Telewizji Polskiej w dużej części zostanie wymieniona na nową. Przede wszystkim będą to osoby z TVN-u i Polsatu. Ta pierwsza stacja postanowiła pomóc swoim byłym pracownikom w przejściu do konkurencji. Normalnie byłych pracowników TVN-u obowiązuje kilkumiesięczny zakaz konkurencji. W przypadku pracowników, którzy przejdą do TVP telewizja TVN, w ramach indywidualnych uzgodnień z odchodzącymi pracownikami, zrezygnowała z tych przepisów. Co ciekawe, TVN robi wyjątek jedynie dla nowej TVP, bo gdy np. Magda Sakowska przechodziła w 2008 roku z TVN24 do Polsat News, musiała czekać sześć miesięcy na podjęcie nowej pracy. Podobnie Beata Tadla, która przechodząc z „Faktów” do „Wiadomości” w 2012 roku, miała aż 9-miesięczny zakaz podjęcia pracy, który ostatecznie skrócono do 3 miesięcy.

Głównym celem zmian w TVP jest wymiana propagandystów „pisowskich” na „platformerskich”. Fakt ten oczywiście nie podoba się Jarosławowi Kaczyńskiemu, który jest oburzony na sposób, w jaki nowa władza przejmuje media reżimowe. Goszcząc na antenie zaprzyjaźnionej TV Republika ponownie rzucał sugestiami o agenturę niemiecką. Rozmowa zaczęła się od napomnienia o likwidacji TVP World. Prezes PiS został zapytany, co by powiedział osobom, które dziwią się tej decyzji. „Powiedziałbym, by starali się zrozumieć, że ta partia, która była konkurencją wobec Prawa i Sprawiedliwości, w pełni wpisywała się w politykę niemiecką, ale to oznacza, także i w politykę rosyjską. Bo te dwa kraje bardzo chciały ze sobą ściśle współpracować po to, żeby dominować w tej części Europy, ale i w całej Europie, a z czasem wyprzeć z Europy Stany Zjednoczone. Jeżeli chodzi o Niemcy, to w sposób całkowicie nieuzasadniony uzyskać pozycję mocarstwa światowego, a ci, którzy dzisiaj rządzą i 8 lat przedtem także rządzą Polską, w ten plan się całkowicie wpisywali dla własnych korzyści” – taka teraz narracja obowiązuje w PiS.

Zdaniem prezesa PiS, osoby, które dokonały przejęcia mediów publicznych, powinny ponieść odpowiedzialność. „Mamy z jednej strony odpowiedzialność polityczną, ale w tym wypadku mamy do czynienia także z wieloma delikatami o charakterze karnym i one też powinny znaleźć swój finał w sądzie. W moim przekonaniu także w skazujących wyrokach” – powiedział. „Przede wszystkim ci ludzie powinni być trwale wyeliminowani z życia publicznego, a przedtem odbyć odpowiednie kary, bo po prostu złamali prawo i to sposób wyjątkowo społecznie groźny, bo uderzyli w polską demokrację, uderzyli w prawo obywateli, bo prawo do pluralizmu, do wyboru mediów jest jednym z podstawowych praw obywatelskich, jednym z podstaw demokracji i, w związku z tym, tego rodzaju przestępstwa, powinny być karane, z najwyższą surowością” – zaznaczył Kaczyński. I pewnie Kaczyński w kwestii łamania prawa ma rację. Szkoda tylko, że równie jednoznacznych osądów nie wygłaszał, gdy to PiS rozpoczął psucie państwa poprzez uznaniowe stosowanie się

do prawa.

Była marszałek Sejmu Elżbieta Witek jest oburzona siłowym przejęciem państwowej TVP przez nowy rząd i utratę kontroli nad tą stacją przez PiS.



Całą sytuację skomentował w swoich mediach społecznościowych dziennikarz RMF FM – Robert Mazurek. „Nigdy nie powiedziałem dobrego słowa o TVP za PiS. To było dno, muł, a wodorosty zdechły ze wstydu. Ale nowa władza właściwie unieważniła Sejm. Jeśli każdy wykwit jego pracy – ustawę czy konstytucję – można unieważnić uchwałą, to po co parlament, skoro wystarczy jeden pułkownik?” – napisał gorzko redaktor. „I nie, nie dam się wciągnąć w obronę wolnych mediów z pp. Czabańskim, Lichocką et consortes. Im też potrzebne były media posłuszne, nie wolne” – dodał w kolejnym wpisie Mazurek.

To w tym drugim budynku realizowany jest główny program z nazwy informacyjny TVP „Wiadomości”. Nowa ekipa nie mogła więc wyemitować programu, ale jako że posiada kontrolę nad sygnałem, to nie mogła go też wyemitować na antenie TVP 1 stara ekipa. Zanim rozpoczęto imisję nowego serwisu informacyjnego, który zastąpi „Wiadomości”, na ekranach widzów TVP pokazano definicję programu informacyjnego z... „Wikipedii”. „Program informacyjny – program telewizyjny albo audycja radiowa, której głównym celem jest przedstawienie bieżących wydarzeń, najczęściej politycznych i społecznych, ale także m.in. kulturalnych, sportowych, ekonomicznych, naukowych”. Gdy plansza zniknęła, przedstawiono nową nazwę „Wiadomości”, która od dziś będzie brzmiała po prostu „19:30”, czytane jako 19:30 od godziny emisji programu, choć z cyfrą „1” upodobnioną do litery „i” jak „informacje”. Przedstawiono także nową czołówkę programu, w której widać silne inspiracje czołówką informacyjnego odpowiednika z brytyjskiego BBC.



Nowa ekipa o godz. 19:30 puściła jedynie krótkie oświadczenie, które nagrane zostało w studio TVP Sport przy ul. Woronicza. Twarzą „nowych Wiadomości” ma być Marek Czyż. „Żaden polski obywatel nie ma żadnego obowiązku wsłuchiwać się w propagandę. Ma prawo żądać rzetelnej, uczciwej informacji. Od jutra „Wiadomości” będą prezentowały fotografie świata i dnia, z wszystkim, co przyniesie. Fotografie, a nie obraz, bo to nie jest to samo. Obraz w tych studiach malowano przez osiem lat, wyłącznie starannie dobranymi barwami. To się właśnie kończy” – mówił Czyż. „Zamiast propagandowej zupy, chcemy państwu zaproponować czystą wodę. Nie dlatego, że jest szlachetna, ale dlatego, że nie niesie żadnych nachalnych smaków. To się właśnie od teraz zaczyna. Dziś nie będzie „Wiadomości”, ale jutro podamy państwu informacyjny program Telewizji Polskiej. Niezawodnie o 19.30” – dodał.

Marek Czyż to znany polski dziennikarz radiowy i telewizyjny, który przez wiele lat pracował w Telewizji Polskiej, prowadząc m.in. programy informacyjne i publicystyczne (m.in. „Aktualności” w TVP Katowice). Z posadą w mediach reżimowych pożegnał się, gdy władzę przejął PiS i wymienił propagandystów „platformerskich” na swoich. W okresie „przeczekania” rządów PiS-u Czyż pracował w Nowa TV, czyli stacji, która przyjęła także innych wyrzuconych z TVP, m.in. Beatę Tadłę czy Jarosława Kulczyckiego. Potem zakotwiczył w Superstacji, prowadził audycje w internetowej rozgłośni Halo.Radio, był też redaktorem naczelnym portalu Silesia24.pl. W ostatnim czasie pełnił funkcję dyrektora informacji Radia Zet, z którą to pożegnał się w lipcu 2023 roku. Przez cały okres poza TVP Czyż nie stronił od polityki. Dał się poznać jako twardy tzw. „antyPiS” oraz klakier ówczesnej totalnej opozycji. Całkiem niedawno w mediach społecznościowych Czyż „kulturalnie” napisał m.in., aby „wszyscy talibowie z PiS wypi***alali”. Złożył też swoisty hołd marszałkowi Szymonowi Hołowni. „Ktoś tam jeszcze może syknąć, że Hołownia dopiero się uczy bycia marszałka, ktoś może dodać, że Hołownia ma tylko maturę. Być może! Ale tak się składa, że napisał więcej książek, niż

niektórzy z was w tym PiS-ie przeczytali. Posługuje się polszczyzną, której nie rozumiecie. Trochę nie dziwota. Jesteście luminarzami nauki i wiedzy!” – mówił jeszcze kilkanaście dni temu. Odchodząc w lipcu 2023 r. z Radia Zet mówił, że wraca w strony rodzinne, na Śląsk, bo ma „ważne” projekty i nie może tyle czasu poświęcać Warszawie. W kilka miesięcy najwyraźniej wiele się zmieniło, bo Czyż wraca do TVP. Pierwsze polityczne zamówienie P0 już wykonał, za co otrzymał gromkie brawa od polityków nowej opcji rządzącej.

Autorstwo: SG, KM

Na podstawie: X.com, „Wirtualne Media”, „Plejada”, TVP

Źródło: NCzas.info [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#)

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net